

Przeciw księdzu J. Salijowi
Autor tekstu: **Jednota Braci Polskich**

odparcie tez jakoby chrzest niemowląt był chrztem biblijnym fragment "Mikveh-chrzest praca Roberta Poznań- Wrocław, 2001	zbiorowa Kisiela,	pod JBP	traktatu wodny" redakcją „Chrystianie",
---	------------------------------------	--------------------------	--

[Od Redakcji: Polemika dotyczy wypowiedzi Jacka Salija OP w dziale „Poszukiwania w wierze” w serwisie Mateusz: Co wynika z odrzucenia chrztu niemowląt?
http://www.mateusz.pl/ksiazki/js-pww/js-pww_39.htm Tekst zredagowany przez duchownego w sposób apodyktyczny, zdradzający skrywaną nietolerancję dla innych odłamów chrześcijaństwa. Tekst zaczyna się nie od odpowiedzi na pytanie, lecz od deklaracji, że Kościół jest nieomylny, a każda próba odczytania Biblii poza Kościołem rzymskim musi się skończyć niepowodzeniem, jednocześnie przesądza z wyjątkową pewnością siebie, że Bóg zredagował Biblię niekompletnie — gdyż nie dopowiedział wszystkich prawd, które odkrył dopiero Kościół w jakiś czas później. Apologeta katolicki preparując swoje argumenty używa ich bez przemyślenia, nie zauważając, że powołuje się na racje obosieczne. Oto pisze: „Może nam wystarczy to, że chrzest niemowląt nigdy nie był w Kościele innowacją, że pojawił się bardzo wcześnie...”. Przyjmijmy hipotetycznie, że nam to wystarczy, jednak natychmiast musimy się wówczas zastanowić nad całym szeregiem teologumenonów katolickich, które są „innowacją”, które nie mają tak długiej tradycji jak chrzest. Wierzmy, że wówczas ksiądz będzie nam mówił o nieomylności Kościoła i jego kierowników. Duchowny nie zauważa ponadto, że popełnia błędy lub przemilcza niektóre fakty: pisząc np., że „Po raz pierwszy zakwestionowano chrzest niemowląt dopiero w XVI wieku”, nie wspomina jednak że już Tertulian — apologeta chrześcijański z II/III w. — był temu przeciwny (zob. De baptismo 18). Przytacza ponadto ów zadufany w sobie pasterz fragmenty: Mk 16,16; Dz.Ap. 2, 38; 18, 8 i konkluduje z ironią: „Jakim sposobem teksty te świadczą przeciwko chrztowi niemowląt, pozostanie to tajemnicą tych, którzy się na nie w tym celu powołują”. Proponujemy, aby pan Salij zerknął do dzieła popularnego biblisty, kardynała Daniélou, który w „Historii Kościoła”, wyd. polskie 1986, PAX, T 1, s.68-69 wyjaśnia, że w pierwotnym chrześcijaństwie (70-140) inicjacja składała się z dwóch etapów, które wynikały właśnie z tych słów, na które powołuje się Jacek Salij. Aby dostąpić chrztu należało zostać wprowadzonym w „tajemnice Chrystusowe” oraz katechezę moralną chrześcijan. Dopiero później mamy obrzędy chrzcielne, które, jak pisze Daniélou, są „poprzedzone postem”. W jaki sposób dzieci (nie mówiąc już o niemowlętach) mogły przechodzić taką inicjację — pozostanie tajemnicą Jacka Salija... Najbardziej jednak w tym tekście może bulwersować to, że autor z nieukrywaną niechęcią odnosi się do nauczania Braci Polskich, zarówno tych z przeszłości, jak i obecnych, którym zarzuca „sekciarstwo”. Słowa te u przedstawiciela rzymskich katolików, którzy byli przyczyną wygnania tolerancyjnych arian z Polski oraz ich bezwzględnych prześladowań, budzą poczucie niesprawiedliwości dziejowej.]

Z całą pewnością obyczaj chrztu niemowląt praktykowany jest od czasów Tertuliana i Orygenesusa [1]. Teolodzy katolicki przyznają, że opiera się on przede wszystkim na tradycji i wiąże ze swoistym dla katolicyzmu rozumieniem pojęcia grzechu pierwotnego [2]. Zauważają to również teolodzy protestanccy [3]. Źródła historyczne jednoznacznie wskazują, że rzymskokatolickie pojęcie sakramentu chrztu jest dziełem spekulatywnej myśli teologicznej okresu średniowiecza, same zaś sakramenty w ich obecnej formie i treści są wynikiem wielowiekowej tradycji tego Kościoła [4]. Z biegiem czasu dołączano kolejne niebiblijne zwyczaje towarzyszące uroczystości chrztu rzymskokatolickiego takie jak wybór imienia chrzcielnego, najczęściej identycznego z imieniem osoby uznawanej przez ten Kościół za Racjonalista.pl

świętą, zapalenie świecy chrzcielnej i nałożenie białej szaty, symbolizujące nabycie ducha świętego i nowe życie, namaszczenie krzyżmem, dotknięcie uszu i ust chrzczonego jako znak otwarcia na słuchanie słowa bożego, przechowywanie monety chrzcielnej i listu od rodziców chrzestnych oraz obchody dnia imienin.

Uzasadnienie biblijne chrztu niemowląt jest bardzo słabe [5]. Opiera się na: odpowiedniej interpretacji greckiego słowa oikos posiadającego podwójne znaczenie (słowo to oznacza dom w materialnym sensie, ale może także być rozumiane jako rodzina mieszkająca pod jednym dachem [6]), symbolice przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone, w czym uczestniczyły także dzieci i niemowlęta oraz na analizie rytuału obmycia rytualnego, które praktykowali prozelici. W tym ostatnim przypadku była to kąpiel, do której zobowiązany był każdy przyjmowany do obrządku Aarona; niepowtarzalny akt inicjacji i przyjęcia do wspólnoty Izraela.. Polegała ona na tym, że prozelita zanurzał się w wodę samodzielnie, odmawiając modlitwę. Zdarzało się przy tym, że zanurzały się w wodę także prozelickie dzieci lecz nie niemowlęta. Kąpieli tej nie należy jednak mylić z kąpielą odrodzenia ustanowioną przez Mesjasza w obrządku Melech Zaddika, Króla Sprawiedliwości [7]. Ponadto, niektórzy z teologów katolickich powołują się na wypowiedź samego Jezusa: „...Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie” [8] uważając, że scena ta daje wystarczającą podstawę do udzielania niemowlętom kąpeli odrodzenia. Łatwo jednak stwierdzić, że jest to argumentacja pozbawiona kontekstu, gdyż z następných fragmentów tekstu dowiadujemy się, że Mesjasz nie pokrapiał dzieci, lecz brał je w ramiona i błogosławił, mówiąc, że „... do takich należy Królestwo Boże”.

Niektórzy współcześni polscy egzegeci katolicki, na przykład ksiądz Jacek Salij, powołują się w publicznych dyskusjach na wspomniany list synodu w Kartaginie z roku 252 [1] jako na dowód, że chrzest niemowląt miał być znany i praktykowany w Kościele już bardzo wcześnie, być może już nawet w pierwszych zborach chrystiańskich [9]. Synod wzywa w nim biskupa Fido, aby zaniechał odkładania chrztu niemowląt aż do ósmego dnia po urodzeniu, stwierdzając, że dzieci należy chrzczyć już w drugim lub najdalej trzecim dniu po narodzinach, gdyż żadnemu dziecku nie należy odmawiać miłosierdzia Boga i łaski. Pan przecież mówi w swojej Ewangelii: Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusze ludzkie, ale zbawiać (Ewangelia wg Łukasza 9, 56), i o ile, to jest w naszej mocy, powinniśmy się starać, aby nie zginęła żadna dusza ludzka...” Tymczasem list synodu w Kartaginie należy raczej traktować jako dowód, że stosunkowo szybko, tuż po śmierci apostołów w Kościele nastąpiło odejście od pierwotnych praktyk biblijnych. Brat nasz, Stanisław Lubieniecki młodszy, arianin, pisze w rozdziale „Historia powrotu do pierwotnej prawdy bożej” [10], powołując się na Historię Kościelną, spisana przez biskupa Euzebiusza z Cezarei, a obejmującą okres od założenia Kościoła do roku 324, księga 3, rozdział 29: „I Hegasipus (pisarz kościelny z II połowy II wieku, autor dzieła Hypomnemat, cytowanego przez Euzebiusza z Cezarei w czwartej księdze Historii kościelnej), opisując śmierć Szymona, syna Kleofasa, który sam, będąc czy apostołem czy też ostatnim z mężów apostołskich, umarł jako biskup jerozolimski w roku Pańskim 111, licząc sobie wieku lat 120, z całą prostotą wypowiada tę samą myśl: Aż dotąd Kościół niby dziewica pozostał czysty i nieskalany. Ci zaś, co zamierzali wypaczyć zdrowe zasady zbawionego nauczania, jeśli w ogóle tacy wówczas byli, ukrywali się jakoby w mrokach mgły. Gdy zaś święte zgromadzenie apostołów wymarło różnorodnym rodzajem śmierci i w ten sposób ustąpiło to pokolenie, które zasłużyło sobie, że własnymi uszami słuchało mądrości bożej, wówczas rozpoczęła się zmowa bezbożnego błędu za sprawą uwodzicieli, którzy przekazywali obcą naukę. Skoro z apostołów nikt już nie pozostał przy życiu, próbowali oni z otwartą przyłbicą głosić w przeciwieństwie do prawdziwej nauki naukę fałszywego imienia.” Skoro zaś tak się sprawy miały, powoływanie się na tradycję oraz poglądy filozoficzno-teologiczne Ojców Kościoła w celu uzasadnienia współczesnych praktyk Kościoła rzymskokatolickiego nie tylko nie ma sensu, ale stanowi niedopuszczalne budowanie poza fundamentem założonym przez proroków i apostołów. Problem ten wolno rozstrzygać wyłącznie na gruncie pism hebrajskich i chrystiańskich.

Na pytanie postawione przez księdza Jacka Salija, „czy ja w ogóle jestem ochrzczony, skoro zdaniem owej niewielkiej garstki wśród milionów wierzących w Chrystusa — chrystian — chrzest niemowląt jest nieważny”, odpowiadamy, że jedyną osobą, która może udzielić odpowiedzi jest on sam. Nie rościmy sobie bowiem prawa osądu niczyjego postępowania i wyborów, przynależnego jedynie Bogu. Jedno wszak wydaje się pewne: chrzest, który stał się udziałem niemowlęcia, Jacka Salija, był chrztem według rytu Kościoła rzymskokatolickiego. Jako taki nie zawierał wielu istotnych elementów biblijnej mikveh, które odnajdujemy na kartach pism hebrajskich i chrystiańskich. Jak się wydaje, był to chrzest, który nie miał nic wspólnego z praktykami chrzcielnymi uczniów Jezusa, dla których nauczanie Mesjasza i

apostołów, a nie kościelnych filozofów jest największym autorytetem i prawem. Księdzu Salijowi pozostaje zatem ponownie głęboko rozważyć sens zarządzenia, które wydał apostoł Paweł w odniesieniu do uczniów Janowych [11]. Co do nas, chrystian, po prostu bez zbędnych dyskusji uznaliśmy rację apostoła! Odpowiadając na duchowe wezwanie Mesjasza przyjęliśmy biblijną mikveh-kąpiel odrodzenia w imieniu Jeszuah Ha Masziach, tj. w imieniu Jezusa, Mesjasza Izraela, przez całkowite zanurzenie w wodzie akwenów otwartych na odpuszczenie grzechów! W słuszności takiej decyzji utwierdził nas dodatkowo katolicki ksiądz W. Swierzawski:..." Daleko jest nam jeszcze do tego, co powinno być, a co było kiedyś w pierwotnym Kościele. Dlatego szczegółowe opracowanie modelu i metody jego realizacji będzie jeszcze długo dyskutowane i wypróbowywane na styku życia z teorią. Stoimy pod tym względem na progu nowych czasów. Zacieśnione są wymagania przy udzielaniu chrztu i może nawet dojdzie do tego, że chrzest będzie udzielany coraz częściej dorosłym. Człowiek dojrzały, świadomie podejmujący decyzję, będzie musiał najpierw pokazać kim jest, czy potrafi spełnić warunki wymagane od chrześcijanina... Dzisiaj wciąż jeszcze chrzczymy niemowlęta. Jak będzie w przyszłości nie wiemy. Ale ci, którzy chcą już dzisiaj przyjąć chrzest jako dorośli, muszą być gotowi, by dać Chrystusowi świadectwo." [12].

Pragniemy również zwrócić uwagę księdzu Salijowi, że odwoływanie się do przykładu zasłużonego teologa i filozofa ariańskiego, Fausta Socyna, który na skutek pewnych doświadczeń osobistych doszedł do wniosku, że w gruncie rzeczy jest czymś mało ważnym (dla niego!) nie tylko to, w jakim momencie życia człowiek przyjmuje chrzest, ale nawet to, czy w ogóle go przyjmuje, to tylko odwrócenie uwagi Czytelnika od lustrzanego obrazu bieguna, na którym stoi ksiądz-filozof, z sumieniem związanym przez katolicki dogmat o grzechu pierworodnym. Ksiądz Salij nie chce najwidoczniej dostrzec, że stosując konsekwentnie jego własną logikę, bez trudu można sprowadzić kwestię chrztu niemowląt do absurdu. Dlaczegoż to synod biskupów w Kartaginie nakazał czekać z chrztem do drugiego, najdalej trzeciego dnia po urodzeniu dziecka? A co z dziećmi nienarodzonymi? Wszak współczesny Kościół rzymskokatolicki zapewnia nas niezmiennie, że stanowią one osoby w pełni ukształtowane, tyle, że do czasu zakończenia ciąży niezdolne do samodzielnego życia biologicznego poza organizmem matki? Skoro tak, to je także należy ochrzcić. Tym bardziej, że jest to technicznie możliwe, np.: w połączeniu z diagnostyką prenatalną, a wiele z nich przecież z różnych powodów nie dożywa czasu rozwiązania ...

Poglądy Fausta Socyna nie były i nie są zresztą reprezentatywne dla całej Jednoty Braci Polskich. Takie pojęcie w ogóle nie funkcjonuje w Kościele ariańskim. Współczesne zbory chrześcijańskie Jednoty Braci Polskich, jak przed wiekami, mają przywilej cieszyć się daleko idącą wolnością poglądów, jakiej ksiądz Jacek Salij prawdopodobnie nigdy nie zaznał w swoim Kościele, i której walorów znać nie może. Badając rozmaite praktyki religijne i oceniając poglądy innych przez pryzmat Biblii, zachowujemy szacunek dla odmienności, czemu towarzyszy nieodmiennie duch poszukiwania prawdy, ale i przekonanie, że nikt nie jest nieomylny i ma prawo do błędu. Już Samuel Przykowski pisał przed wiekami: „Jakkowiek jesteśmy głęboko przekonani o prawdziwości naszej nauki, któż jednak nam zaręczy albo da ostateczną rękojmie, że nie błądzimy?”, a wtórował mu Krzysztof Ostorodt: „Wiemy dobrze, że nie jesteśmy prorokami i apostołami, i dlatego możemy błądzić tak jak inni. Tym bardziej różnimy się od innych (Kościółów), że nikogo nie potępiamy za jego przekonania”. Takiej też wolności, która w żadnym razie nie oznacza dowolności życzymy każdemu Kościołowi.

W kwestii chrztu najważniejszy jest stan świadomości kandydata do chrztu oraz motywacja, z którą przystępuje do mikveh. Istotne są także cele, które mają zostać osiągnięte przy pomocy tego doniosłego aktu. Podobnie jak Chrześcijanie Baptyści [13] uważamy, że dla niemowlęcia, które nie jest niczego świadome, jak i dla człowieka, który świadomie odrzuca potrzebę chrztu (jak w przypadku Fausta Socyna), jakiegokolwiek obrzędy nie mają najmniejszego znaczenia, ani sensu. Nie mają tego sensu również dla Boga, który przez proroka mówi: „Jakiż to dom chcecie mi zbudować i jakież to miejsce, gdzie mógłbym spocząć? Przecież to wszystko moja ręka uczyniła tak, że to wszystko powstało. Lecz ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drzeniem się odnosi do mojego słowa” [14]. Bóg, poczawszy od wydarzeń opisanych w hebrajskim midraszu o ogrodzie Eden nie czyni niczego wbrew woli człowieka. A wszystko, co czyni, czyni z nim we współpracy. Bóg się nie narzuca poszukującemu Drogi, jest taktowny, delikatny. Czeka na decyzję człowieka. Przecież nawet nie musiałby pytać: „Gdzie jesteś, Adamie?”, nie mówiąc już o tym, że mógłby w arbitralny sposób zapobiec wydarzeniom w ogrodzie Eden. Także mikveh-chrzest wodny, aby

miała sens musi być wynikiem współpracy pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Tego istotnego elementu nie ma w przypadku rzymskokatolickiego chrztu niemowląt, które w tym akcie nie współpracują z Bogiem bo nie rozumieją i nie potrafią. W tej sytuacji taki obrzęd może mieć znaczenie jedynie dla wspólnoty oderwanej od realiów i duchowego przesłania pism chrześcijańskich, niepewnej i panicznie poszukującej wyjścia z siatek własnych dogmatów. Nadto w przeświadczeniu takiej wspólnoty, że dysponuje wystarczającą mocą uświęcającą, aby być w stanie samodzielnie ukierunkować i prowadzić małeństwo w Drodze można doszukać się nawet braku pokory przed Bogiem [15]. Czy można bowiem rozumieć jej praktyki uświęcania przy pomocy wody elementów przyrody nieożywionej, budynków oraz całych instytucji państwowych inaczej aniżeli jako konsekwencję wyraźnych trudności w odróżnianiu sacrum od profanum?

Pisma święte pouczają, że jest „...jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest” [16] i podają wystarczający opis biblijnej mikveh ustanowionej przez Jezusa, Mesjasza. Zgodnie z jego słowami „...kto pragnie wejść do Królestwa Bożego, musi...narodzić się z wody i ducha” [17], a kto „...uwierzy i ochrzci się będzie zbawiony” [18]. Wynika stąd, że niezbędnym warunkiem do przyjęcia chrztu jest wiara, samo zaś jego przyjęcie stanowi wyraz posłuszeństwa wobec nakazu Jezusa. Wnioskować stąd można, że machinalne wypełnienie polecenia, bez wewnętrznego zaangażowania, przekonania i zrozumienia czym jest mikveh, nie ma mocy zbawczej. Woda nie posiada przecież właściwości mogących przemienić ludzką naturę. Mikveh-chrzest wodny w obrzędzie Melech Zaddika, ustanowiona przez Mesjasza, posiada dwie cechy. Jest to kąpiel odrodzenia. Jest ona przyjmowana przez dojrzałych duchowo ludzi przez całkowite zanurzenie w wodzie akwenów otwartych. Akt ten posiada zbyt doniosłe znaczenie, aby mógł być przyjmowany bez wiary i zrozumienia, bez pokuty i bez wewnętrznego odrodzenia.

Na podstawie pism chrześcijańskich nie można wykazać jednoznacznie, że chrzest niemowląt był praktykowany przez apostołów. Natomiast można łatwo się przekonać, że apostołowie udzielali kąpeli odrodzenia ludziom dorosłym. Przedtem głoszono słowo YHWH [19], które miało na celu doprowadzenie słuchającego do wiary w osobę i dzieło Mesjasza. W przypadku chrztu niemowląt pewne jest zaś to, że następuje on bez zrozumienia znaczenia tego aktu, bez świadomości, bez woli i bez możliwości wyboru przez osobę chrzczoną, tylko ze względu na stosunkowo wcześniej dokonane odejście od biblijnego fundamentu proroków i apostołów przez wspólnoty wyznające Credo Nicejskie.

Przypisy:

[1] Sw. Cyprian. Listy, Warszawa 1969, str 215

[2] Konstytucja dogmatyczna o Kościele II, 26 i VII, 44 oraz orzeczenie soboru w Orange przeciw semipelagianom (529 rok po Chrystusie)

[3] Gallig K. i współ., Die Religion in Geschichte und Gegenwart. Handwörterbuch für Theologie und religionswissenschaft. JCB Mohr (Paul Siebeck) Verlag, 3 Auflage, Tbingen 1962, str 626-658

[4] Nadolski B. Liturgika. Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa. Pallotinum, Poznań 1992, tom III, str. 7-15

[5] Romaniuk K. Sakramentologia biblijna. Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1994, str 26

[6] Brit Ha-Dasha, Pisma chrześcijańskie Odnowionego Przymierza, Dzieje Apostolskie 10,2; 16,15; 16, 31-32; 18,8

[7] Jeremias J. Die Proselytentaufe und das Neue Testament. Theologische Zeitschrift 1949, 5, 418-436

[8] Brit Ha-Dasha, Pisma chrześcijańskie Odnowionego Przymierza, Ewangelia wg Marka 10, 14; Mateusza 19, 13-15; Łukasza 18, 15-17

[9] Jacek Salij. Co wynika z odrzucenia chrztu niemowląt? Witryna internetowa "Mateusz"

[10] Stanisław Lubieniecki młodszy. Historia reformationis polonicae, Amsterdam 1685

[11] Brit Ha-Dasha, Pisma chrześcijańskie Odnowionego Przymierza, Dzieje Apostolskie 19, 1-7

[12] Świerzawski W. Sakramenty święte "Chrzest"., str. 145-146, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1983. Imprimatur Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, l.dz. 3812/83, dnia 26.08.1983, Henryk Gulbinowicz Arcybiskup Metropolita Wrocławski

[13] Stanowisko Rady Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP w sprawie projektu dokumentu "Chrzest-sakrament jedności. Deklaracja Kościołów w Polsce na progu Trzeciego Tysiąclecia", witryna internetowa Panorama Religii, 2001

[14] Tanach, Nevim, Pisma hebrajskie, Księgi prorockie, Ks. Izajasza 66, 1-2

[15] Tanach, Ketvim, Pisma hebrajskie, Księgi historyczne, Psalm 127, 1-2

[16] Brit Ha-Dasha, Pisma chrystiańskie Odnowionego Przymierza, List Pawła do Efezjan 4, 5

[17] Brit Ha-Dasha, Pisma chrystiańskie Odnowionego Przymierza, Ewangelia wg Jana 3, 5

[18] Brit Ha-Dasha, Pisma chrystiańskie Odnowionego Przymierza, Ewangelia wg Marka 16, 16

[19] Brit Ha-Dasha, Pisma chrystiańskie Odnowionego Przymierza, Dzieje Apostolskie 16, 31-32

(Publikacja: 20-07-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1292>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl